Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 4 grudnia 1938 Nr 333

Przez zjednoczenie społeczne do politycznego

Skoro już jesteśmy przy sprawie „zjednoczenia narodu", o której wczoraj pisaliśmy, to poruszmy jeden jej — zupełnie nie tykany przez dyskusję — moment.

Chodzi nam o to, że ci, którzy w Polsce tę „jedność narodu" realizują, wykonują pracę powierzchowną i próbują stworzyć dzieło, które, gdyby się nawet udało, miałoby bardzo krótki żywot.

„ZASADNICZA" PRZEBUDOWA.

Kierownicy O. Z. N. na jednym punkcie mają stuprocentową rację. Mianowicie, gdy mówią, że „czasy, w których żyjemy", wymagają „zasadniczej" przebudowy życia zbiorowego, jego struktury i jego instytucyj. Ale na tym ich „racja" się kończy...

Wszystko, co robią, jest zaprzeczeniem postawionej zasady. Ich „zjednoczenie" nie jest żadną „zasadniczą" przebudową. Chcą politycznego „zglajchszaltowania" społeczeństwa, kiedy sprawa politycznej organizacji powinna odgrywać rolę drugorzędną, a pierwszorzędną rolę grać winna — przebudowa ustroju społecznego. Zaczynają robotę od dachu, gdy zacząć powinni od podstaw. Za zjednoczeniem narodu w życiu społeczno-gospodarczym przyjdzie zjednoczenie polityczne bez większych trudności, tylko od tego społeczno-gospodarczego ustroju trzeba zacząć. Na nic się nie przyda wszelkie „polityczne zjednoczenie", a jeśli się uda, to tylko na krótko, o ile nie będzie dokonana społeczna przebudowa naszego zbiorowego życia.

SPOŁECZNE ZJEDNOCZENIE.

Tak zresztą postępuje zagranica, na którą ciągle nam wskazują, jeśli nie jako na wzór do naśladowania, to przynajmniej jako na dzieło, z którego trzeba się uczyć...

Usiłowania Rosji, Niemiec, Włoch idą przede wszystkim w kierunku przebudowy ustroju społecznego. Nic by nie znaczyła dla państwa monopartia komunistyczna w Rosji, monopartia narodowo-socjalistyczna w Niemczech, a monopartia faszystowska we Włoszech, gdyby nie było społecznej podbudowy pod nią, jak: jednolitość organizacji zawodowej, która obejmuje wszystkie elementy produkcji gospodarczej i wszystkie warsztaty pracy kulturalnej. Jesteśmy przeciwnikami tych form „zjednoczenia", które w tych krajach zastosowano. Ale za zdrową uważamy samą ideę doprowadzenia rozbitego dotąd przez konflikty życia gospodarczego i kulturalnego do jedności. Odrzucamy te formy jako wyraz dyktatury, „państwa-Molocha", skrajnego etatyzmu, jako zniszczenie tego, co się nazywa „życiem społecznym"; ale sądzimy, że sama idea, na której te formy się opierają, danie narodowi pewnego „oblicza", związanie różnych jego elementów w pewną organiczną całość, jest ideą nową wprawdzie, ale zdrową, — ideą, pod której znakiem pójdzie Europa przez najbliższe dziesiątki lat.

Czyż nie jest zdrową myśl, że produkcja winna być poddana pewnemu kierunkowi? Że twórczość na polu kulturalnym winna zmierzać ku jednemu ideałowi? Potępiajmy — i to najgłośniej — takie instytucje, jak kolektywizm w gospodarce Rosji sowieckiej, lub system „wodzostwa" zastosowany do przedsiębiorstw w Niemczech, — jak niszczenie wyznań w imię „jedności" narodu w Niemczech, a w ogóle wszelkiej religii w Rosji! Ale, skoro tak ciągle z wysokich nawet miejsc padają słowa: — patrzcie, jaką jedność stanowią Niemcy i Rosja, — to bierzmy stamtąd to, co jest niewątpliwie zdrowym. Mianowicie myśl, że „zjednoczenie narodu", to nie polityczne „zglajchszaltowanie", ale doprowadzenie życia społecznego do pewnego ustroju i ładu.

W POLSCE GADANIE.

O lekkomyślności polskiej, i płytkości myślenia w Polsce świadczy, że właśnie o tym najważniejszym punkcie cicho, a jeśli się czasem ktoś odezwie, to w taki sposób, że musi wywołać reakcję...

P. min. Roman w swoim czasie proponował jakieś związki branżowe obok izb przemysłowo-handlowych. Skrytykowano ten pomysł i p. minister dał za wygraną... P. min. Poniatowski teraz projektuje jakąś „przymusową" organizację dla rolnictwa. Projekt wywołuje krytykę. I też chyba nic z niego nie będzie.

Pomysły te rażą myślących ludzi dlatego, że się je uważa za coś „politycznego". A także dlatego, że są fragmentami; nie można przecież — mówi się słusznie — tworzyć jakiegoś gospodarstwa „wiązanego" na jednym odcinku, a na drugim tolerować liberalizm.

A jednak w tych oderwanych, nieskoordynowanych z sobą, projektach jest pewien sens. Polega on na tym, że skoro wychodzimy z okresu liberalizmu, to nowy okres, nowy ustrój, trzeba oprzeć o pewne zasady. Tylko nikt nie wie, o jakie... Pochodzi to stąd, że w Polsce, w kołach kierowniczych, nie ma zainteresowania głębszą myślą przebudowy, która gdzieindziej nurtuje społeczeństwa.

Myślimy o katolickim korporacjoniźmie. Jego bowiem program przebudowy życia społecznego gwarantuje te cele, które przeświecać winny każdej przebudowie społecznej: jedność życia społeczeństwa, ale i jego wolność w stosunku do państwa.

Z pewnością już dawno wyszlibyśmy z bezpłodnych gadań na temat „jedności narodu", a bylibyśmy zanurzeni w praktycznej pracy, gdybyśmy ustrój korporacyjny zaczęli realizować. I polityczne zjednoczenie byłoby bliskim... A że tego nie ma, panowie Miedzińscy przez 3 godziny zrywają gardło na wyklinanie opozycji, sprawa zaś zjednoczenia jest dziś dalszą od realizacji niż wtedy, gdy z nią występował p. Koc.

J. P.

Towary polskie przez Kłajpedę

Kowno, 3. XII. (PAT). Prasa donosi, że w związku z przewidzianym tranzytem towarów polskich przez Kłajpedę, Litwa zdecydowała się przyspieszyć budowę kolei żelaznej Kozłowa Ruda-Taurogi, która zbliżyłaby znacznie Litwę poł.-zachodnią oraz Polskę półn.-wschod. do Kłajpedy. Droga z Kowna do Kłajpedy skróciłaby się również o 70 klm. Jak donoszą pisma, budowa tego połączenia kolejowego ma się rozpocząć już w roku przyszłym.

Notatki polityczne

WIERNOŚĆ SCHUSCHNIGGA.

Cała prasa europejska pisze o tragicznym losie b. kanclerza Austrii Schuschnigga. Ogólnie twierdzą, że nie stanie przed sądem, albowiem.... nie wykryto dowodów jego winy. Ajencja „A. T. E." twierdzi, że Schuschnigg będzie zwolniony z aresztu na Boże Narodzenie... „I. K. C." donosi z Rzymu, że decyzja ta zapadła na skutek interwencji Mussoliniego u samego Hitlera... „News Chronicle" zaś, że w tej sprawie u Mussoliniego interweniowała p. Gawrońska, żona b. posła Polski w Wiedniu i miała do „łez" wzruszyć Mussoliniego przedstawieniem tragedii Schuschnigga. „Times" twierdzi, że Schuschnigg uwiadomiony o decyzji zwolnienia z aresztu oświadczył, iż zgadza się na nie, ale pod warunkiem, że zwolnieni będą także jego współpracownicy.

„Vae victis", „biada zwyciężonym".... Hitler zastosował tę pogańską zasadę do Schuschnigga. Teraz się wycofuje. Pod naciskiem opinii świata.

JESZCZE NIE WIEDZĄ...

P. Radio w „Gazetce południowej" w dn. 3. XII. podało wiadomość, iż bratysławski organ niemiecki „Grenzbote" przyniósł alarmującą wiadomość, iż rzekomo Polska chce od Słowaczyzny oderwać nowe tereny (m. in. całe Tatry). Speaker P. Radia wyraził zdziwienie, że takie kłamstwa szerzą się w Bratysławie i ekscytuje się Słowaków przeciw Polsce. Kończąc rzucił pytanie: kto to wszystko robi?

P. Radio powinno wystrzegać się takich pytań, bo ktoś złośliwy mógłby powiedzieć:

— Jak to? My wiemy, cała Polska wie, kto „to wszystko robi", a P. Radio nie wie?

Przed tym P. R. zapowiadało, że to wszystko robią Czesi. Pokazało się jednak, że to nie Czesi. I teraz nie wie, kto... Czy w takich warunkach nie lepiej milczeć, niż tak (!) wyjaśniać wypadki?... I w ogóle uważamy, że polityczne referaty P. Radia najlepiej byłoby skasować, a „gazetki" radiowe ograniczyć do suchych, rzeczowych, informacji.

Pierwszy dzień dyskusji w Sejmie

OZN bierze odpowiedzialność za prace parlamentu

Warszawa, 3. XII. (Tel.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu, odbyła się debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1939-40.

W obradach, które trwały cały dzień, wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim i wicepremierem min. Kwiatkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia Sejm zamanifestował uczucia przyjaźni pod adresem Węgier z okazji nadesłania przez przewodniczącego izby deputowanych w Budapeszcie Juliusza Kornisa depeszy do prezydium Sejmu z okazji 20-lecia niepodległości.

Następnie marszałek podał do wiadomości izby, że na podstawie art. 55 ust. 2 ustawy konstytucyjnej zostały wydane w czasie od dnia rozwiązania Sejmu do dnia zwołania nowego, t. j. od dnia 13 września do 28 listopada 1938 r. 37 dekretów Pana Prezydenta R. P. Poza tym od dnia zamknięcia ubiegłej sesji zwyczajnej Sejmu na podstawie art. 74 oraz 63 ust. 1 konstytucji wydane zostały dwa dekrety Pana Prezydenta. — Wszystkie te dekrety zostały w izbie odczytane.

Przemówienie szefa OZN

Z kolei przystąpiono do dyskusji — w pierwszym czytaniu — projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na r. 1939-40. Pierwszy zabrał głos pos. gen. Skwarczyński, który na wstępie zaraz oświadczył, że przemawia w charakterze szefa O. Z. N. i zamierza wytyczne O. Z. N. w działalności parlamentarnej przedstawić.

Jest rzeczą jasną, mówił, że O. Z. N. stanowiąc zdecydowaną większość izb ustawodawczych,

ponosi odpowiedzialność za ich pracę.

Naszym obowiązkiem w czasie sesji izb ustawodawczych jest reprezentować prądy, troski i słuszne postulaty wszystkich warstw społecznych, przykładając do nich kryteria dobra powszechnego, dawać im wyraz w naszej pracy ustawodawczej i w kontroli nad działalnością rządu.

Następnie pos. Skwarczyński zapowiedział, że O. Z. N. przystąpi do prac nad problemem ordynacji wyborczej „z całą powagą i w poczuciu jego doniosłości". Ordynacja ma być tak skonstruowana

„by brzmienie jej przepisów oddawało głos tym prądom, które są wyrazem rosnącego poczucia obowiązku wobec państwa, które objawiają młodą i konstruktywną żywotność narodu i którym przewodzą idee, zmierzające w przyszłość, zgodnie z zasadniczymi wskazaniami, sformułowanymi przez naczelnego wodza marszałka Śmigłego-Rydza".

W dalszej części przemówienia szef O. Z. N. złożył hołd armii i wypowiedział się za polityką min. Becka. W kwestii żydowskiej ograniczył się tylko do stwierdzenia, że musi ona być na płaszczyźnie międzynarodowej rozwiązana.

Szef OZN przypomniał również, że po śmierci marsz. Piłsudskiego nastąpiło „rozproszkowanie ideowe". Aż nadszedł moment, gdy marsz. Śmigły-Rydz rzucił hasło a OZN go podjął. „Mogę stwierdzić, oświadczył pos. Skwarczyński, że w dziedzinie ideologicznej już (!) dokonaliśmy dzieła konsolidacji narodowej".

Gen. Żeligowski na trybunie parlamentarnej

Warszawa, 3. XII. (Tel.). W sobotę od godziny 10 rano do późnych godzin wieczornych toczyła się dyskusja nad wczorajszym przemówieniem p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Do głosu zapisało się 20 kilku posłów, w tym przeważnie t. zw. posłowie niezależni. Nie brakło także wystąpień Koła parlamentarnego O. Z. N. Najbardziej zasadniczy charakter miało przemówienie gen. Skwarczyńskiego. Specjalnie zwrócono uwagę na jego oświadczenie w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, które nie wróży ani szybkiego załatwienia tej sprawy, ani wprowadzenia w prawo wyborcze zmian, które by odpowiadały żądaniom stronnictw opozycyjnych.

Poseł gen. Żeligowski przemawiał tonem bardzo umiarkowanym, zastrzegając się, że nie będzie poruszał zagadnień politycznych. Poświęcił przemówienie w przeważnej części sytuacji wsi. Dalej podniósł, że p. wicepremier nie dotknął we wczorajszym przemówieniu ordyn. wyborczej. „Myślałem — mówił p. gen. Żeligowski — że prace Komisji budżetowej będą prowadzone równolegle **z pracami nowej Komisji dla ordynacji wyborczej". Spotkał go zawód.**

Zasiadający po raz pierwszy w Sejmie adwokat z lubelskiego poseł Stoch dał wyraz zawodowi, **jaki sprawiła mu mowa p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Dotychczas wydawało się, że p. wicepremier rozumie, iż do wykonania wielkich zadań, jakie przed Polską stoją nie wystarczy O. Z. N., lecz należy dążyć do zjednoczenia prawdziwego i większego.**

Piątkowa mowa p. wicepremiera jest dowodem, że przeszedł on całkowicie

na linię polityczną O. Z. N.

Ostry ton pos. Dudzińskiego

W tonie bardzo ostrej krytyki uderzył poseł **Dudziński. Poruszył przede wszystkim sprawy z ostatnich wyborów stwierdzając, że był w nich niewątpliwie sukces Wodza Naczelnego i p. ministra Becka, było zwycięstwo hasła zmiany ordynacji wyborczej, umożliwiającej wejście opozycji do Izb Ustawodawczych, ale oprócz tych czynników działała jeszcze administracja.**

„Trzeba przyznać, mówił pos. Dudziński, że pod fachowym kierownictwem p. premiera, administracja dała z siebie wiele, w niektórych okręgach zbyt wiele. Rząd fabrykował parlament, który ma nad nim sprawować kontrolę".

Zdaniem jego pociąga to za sobą demoralizację administracji i upadek jej znaczenia w społeczeństwie. Przytacza szereg wypadków z okręgu, w którym kandydował płk. Sławek.

Następnie zapytuje poseł Dudziński, gdzie są dowody szczerej współpracy Rządu z Sejmem.

Czy świadczą o niej dekrety: prasowy, zmiana regulaminu Sejmu, lub to, że przy otwarciu Sejmu bilety na galerię wydawało Prezydium Rady Ministrów? Tego rodzaju metody mogą wychowywać

tchórzów, a nie bohaterów, których

Polsce potrzeba.

Pan premier ogląda płoty, a nie to, co dzieje się za nimi. Nie zauważył, że ludziom na wsi często brak jest chleba, a murowane płoty pałaców miejskich kryją za sobą masonów.

Pan premier zajmuje się tylko lożami żydowskimi, a trzeba było od razu przeciąć wszystkie. Mówcę specjalnie interesowała lista członków z Wielkiej Loży Narodowej Polski.

Wreszcie poruszył także sprawę żydowską, wskazując, że w Zbąszyniu i Ujściu są obozy żydów wysiedlonych z Niemiec, że Polska zamiast zmniejszyć ilość żydów,

to ciągle ją zwiększa.

Zapytuje, co Rząd polski zamierza zrobić, aby zmusić 4 miliony tymczasowych obywateli do emigracji, a zanim to nastąpi, — spychać ich z uprzywilejowanych stanowisk?

Czy nie czas oczyścić aparat państwowy z żydów? Także Polaków spokrewnionych z nimi?

Wreszcie poseł Dudziński stwierdził, że mimo haseł surowego życia, wśród dekretów niema takiego, któryby mówił o jednej tylko posadzie dla jednego człowieka. Zapytuje dalej, czy ma pomóc rządowi i wnieść odpowiedni projekt. Sądzi, że p. premier jako poseł nie odmówi swego podpisu pod takim projektem.

(Ciąg dalszy na str. 3.)

W sprawie podań składanych w Ministerstwie Skarbu

Warszawa, 3. XII. (PAT). Ministerstwo Skarbu komunikuje, że kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do służby w administracji skarbowej, **powinni wnosić stosowne podania bezpośrednio do właściwych terytorialnie izb skarbowych lub dyrekcji ceł.**

Podania o zatrudnienie w monopolach państwowych należy kierować do odnośnych dyrekcji monopolów.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że izby skarbowe, dyrekcje ceł i dyrekcje monopolów, wobec ograniczonej budżetowo liczby etatów, **nie są w możności uwzględnienia wszystkich podań, które mogą być rozpatrywane tylko w miarę zwalniania etatów.**

Równocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przesyłanie do ministerstwa lub podległych mu władz skarbowych podań o zatrudnienie w Centralnym Okręgu Przemysłowym jest bezcelowe, ponieważ ministerstwo nie prowadzi bezpośrednich prac na tym terenie, ani też nie podlegają jego kompetencji przedsiębiorstwa i zakłady powstające w C. O. P.

Rewelacyjna decyzja naczelnego komitetu arabskiego

Zakaz pielgrzymki do Mekki

Jerozolima, 3. XII. (PAT). Naczelny komitet arabski ogłosił proklamację, zakazującą Arabom w Palestynie, Syrii i Iraku odbycia w roku bieżącym dorocznej pielgrzymki do Mekki.

* * *

Proklamacja wzywa do złożenia przeznaczonych na ten cel funduszów na rzecz pomocy dla arabskich ofiar rozruchów w Palestynie.

Powyższy zakaz naczelnego komitetu, nie mający precedensu w dziejach muzułmańskich i **równoznaczny z naruszeniem najświętszej tradycji religijnej Islamu, wywołał w Palestynie arabskiej zrozumiałą sensację, a wśród kół opozycji ogromne oburzenie.**

Proklamację naczelnego komitetu arabskiego komentuje się powszechnie jako dążność muftiego do wywarcia zemsty na królu Ibn Saudzie za jego **odmowę udziału w odbytym niedawno kongresie muzułmańskim w Kairze i za nie udzielanie poparcia powstaniu arabskiemu.** Skarb bowiem państwa króla Ibn Sauda (Hedżas), na którego obszarze **położona jest Mekka**, czerpie z dorocznych pielgrzymek olbrzymie dochody.

Skazanie 51 oskarżonych

Rawa Ruska, 3. XII. (PAT). W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Rawie Ruskiej po przeprowadzeniu trzydniowej rozprawy o zajścia w Wólce Mazowieckiej w maju br. **ogłosił wyrok skazujący 51 oskarżonych na kary więzienia od 6 miesięcy do 3 lat, w tym jednego oskarżonego na trzy lata więzienia, jednego na półtora, trzech na 2 lata, resztę zaś na 6 miesięcy do półtora roku więzienia.**

Sąd na wniosek prokuratora zarządził aresztowanie na sali sądowej oskarżonych, którym wymierzono najwyższą karę. Czterem oskarżonym zawieszono wykonanie kary, czterech zaś sąd zwolnił od winy i kary.

LOTNICTWO GEN. FRANCO BOMBARDUJE.

St. Jean de Luz, 3. XI. (PAT). Komunikat barcelońskiego ministerstwa obrony donosi o bombardowaniu szeregu miejscowości przez lotnictwo gen. Franco **na północnych wybrzeżach Katalonii.**

Represje przeciwko przywódcom C. G. T.

Paryż. 3. XII. (PAT). Po przełamaniu strajku powszechnego rozpoczęto akcję wyciągania konsekwencji w stosunku do przywódców CGT, którzy wbrew zarządzeniom rządu organizowali strajk powszechny. Przede wszystkim rząd pozbawił przywódców CGT m. in. sekretarza generalnego Jouhaux — **synekur z tytułu zasiadania w różnych radach naczelnych szeregu instytucji państwowych, a następnie pociągnął ich do odpowiedzialności karnej.**

Sygn. IX. Km. 3301/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 3301/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16 grudnia 1938, od godziny 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Długiej 72 w magazynach firmy „Hartwig“ na zasadzie art. 509, 510, 511 i nast. kodeksu handlowego sprzedane zostaną: 4 klatki sprzętów domowych.

Dnia 3 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Sygn. IX. Km. 3298/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. — Sygn. IX. Km. 3298/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16 grudnia 1938, od godziny 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Długiej 72 w magazynach firmy „Hartwig“ na zasadzie art. 509, 511 i nast. kodeksu handlowego sprzedane zostanie: urządzenie domowe.

Dnia 3 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Ukraińcy żądają autonomii!

Ciąg dalszy posiedzenia Sejmu

Do burzliwych starć doszło podczas przemówienia posła ukraińskiego Mudryja, który wystąpił niesłychanie agresywnie. Mówiąc o zajściach dni ostatnich, o wypadkach lwowskich, gdzie — jak się wyraził — „nawet podczas wyborów przez 3 dni polska młodzież endecka i polska ulica niszczyła mienie ukraińskie na oczach władz bezpieczeństwa“.

Mówił także o Zakarpackiej Ukrainie, co wywołało bardzo ostre protesty i głosy: „nie ma takiej!!“

Wreszcie poseł Mudryj wysunął żądanie autonomii terytorialnej dla ziem, na których zamieszkują Rusini i zapowiedział zgłoszenie przez Ukraińców odpowiedniego projektu ustawy.

„Polska to nie OZN“ — mówi ks. pos. Lubelski

Warszawa, 3. XII. (Telef. wł.). **Dalej zabrał głos ks. poseł Lubelski. W przemówieniu swym stwierdził, że chociaż Polska wiele dotąd zrobiła, to pozostaje jeszcze wiele do roboty. Wieś polska jest pokrzywdzona, domaga się zmiany ordynacji wyborczej, aby wieś ta mogła wziąć udział w życiu państwowym. Gdyby rząd chciał, to poprzedni Sejm**

mógłby obecną ordynację wyborczą zmienić.

Tak jednak się nie stało. Skala zarobków robotniczych pozostaje wciąż poniżej właściwych potrzeb. Mamy wielkie płace dyrektorów. Ustawa uposażeniowa jest wciąż bolączką świata urzędniczego i musi być zmieniona.

Podatek specjalny należałoby znieść od uposażeń do V stopnia włącznie.

Zaufanie rządu do Sejmu zostało poderwane przez ostatnie dekrety, np. z dekretem prasowym można było poczekać, aby nie było pokrzywdzenia prasy, która odgrywa doniosłą rolę w życiu państwowym.

Ksiądz Lubelski zakończył swoje przemówienie pojednawczym wezwaniem do prawdziwego zjednoczenia, wyrażając przekonanie, że zarówno ci, którzy są w O. Z. N., jak i ci, którzy są poza nim są ożywieni tą samą ideą. Trzeba tylko sobie zdać sprawę, że Polska to nie O. Z. N. — to wielkie 35 milionowe państwo.

Mówca zakończył żądaniem prawdziwego zjednoczenia narodowego.

Pos. Putek przypomina sprawę brzeską

Poseł Putek zgłosił dzisiaj interpelację w sprawie amnestii do prezesa Rady Ministrów. Pisze w niej m. in., że: „Sprawa ta jest od paru miesięcy przedmiotem powszechnego zainteresowania. Wiązano ją już to z 20-leciem Niepodległości, z odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego, ale nadzieje — jak dotąd — nie ziściły się“.

W związku ze sprawą amnestii wymagałaby również autorytatywnego wyjaśnienia kwestia ostatecznego zlikwidowania tzw. procesu brzeskiego.

Także emigranci, jak i społeczeństwo pragnęłoby być poinformowane, czy rząd nastaje na bezwzględne wykonanie wyroku, zapadłego w owym politycznym procesie, czy też gotów jest i w tym wypadku zastosować dobrodziejstwo amnestii warunkow.

Wreszcie poruszył też, jego zdaniem, sprawy nadające się do likwidacji, tj. kwestię dalszego utrzymywania obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Poseł Putek zwraca się do p. premiera z następującymi pytaniami:

1) Jakie stanowisko wobec zagadnienia amnestii zajmuje rząd, oraz czy i kiedy zamierza przedłożyć Sejmowi projekt ustawy amnestyjnej,

2) Czy, oraz w jaki sposób zamierza rząd zlikwidować następstwa procesu brzeskiego, a w szczególności, czy przygotowano akt łaski dla skazanych w tym procesie, którzy przebywają za granicą.

3) Czy i kiedy rząd zamierza zlikwidować obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Surowe kary za bojkot wyborów

Rudki, 3. XII. (PAT). W Sądzie Grodzkim w Rudkach odbyły się rozprawy karne przeciwko dwom działaczom Stronnictwa Ludowego, a to: Michałowi Chimiakowi - Kosteckiemu, prezesowi pow. zarządu S. L. z Rudek i Antoniemu Surzykiewiczowi, prezesowi gromadzkiego koła S. L. z Michalewic, oskarżonym o występek z art. 156 k. k., popełniony przez nawoływanie do bojkotu wyborów do ciał ustawodawczych. W wyniku rozprawy wyrok skazujący Michała Chimiaka na 3 miesiące więzienia, zaś Antoniego Surzykiewicza na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu.

Mikołajczykowi nie proponowano mandatu senatora

Warszawa, 3. XII. (Telef. wł.). Polska Agencja Agrarna otrzymała od wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego Mikołajczyka oświadczenie, w którym ten stwierdza (wobec nieprawdziwych wiadomości, rozsiewanych przez „Słowo Wileńskie“), że jego stanowisko pokrywało się zawsze z uchwałami Kongresu Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu, dlatego powołanie go na senatora nie mogło być nigdy sprawą aktualną. Ani takiej propozycji nie było, ani nie mogła być ona brana pod uwagę.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Rejestracja okresowych biletów kolej. na Śląsku

Bilety okresowe, jak okręgowe roczne i półroczne oraz bilety odcinkowe roczne, wydane przez koleje czeskosłowackie przed dniem 11 października 1938 r. na podstawie taryfy kolei czeskosłowackich uprawniających do przejazdów na odcinkach położonych na Odzyskanych Ziemiach Śląska Cieszyńskiego w ciągu grudnia br. i miesięcy następnych należy przedkładać w czasie od 5 do 15 bm. do rejestracji na jednej z następujących stacyj: Bogumin, Bystrzyca Śl., Cieszyn Zach., Dąbrowa Śląska, Frysztat Śl., Gnojnik, Jabłonków, Karwina, Mosty Śl., Orłowa, Piotrowice, Ropica, Sucha Średnia, Szumbark Śl. i Trzyniec.

Bilety nie przedłożone do rejestracji w oznaczonym terminie tracą ważność.

„Leki" znachora

W związku z pojawiającymi się w prasie codziennej notatkami w sprawie niejakiego **Józefa Wowki z Przybradza pod Wadowicami** — mogącymi wywołać fałszywe mniemanie o leku stosowanym przez Wowka do leczenia gruźlicy — Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego stwierdza co następuje: Wowko jest znachorem, którego poziom wiadomości jest tego rodzaju, że stosowanie u ludzi jego leku to jest „surowicy" względnie „szczepionki", gdyby istotnie je fabrykował, stanowiłoby groźne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia osób przez niego leczonych. Lek przez Wowkę reklamowany i rzekomo stosowany, nie był przez nikogo badany, ani nie został przez żaden Urząd zarejestrowany, wbrew twierdzeniom rozszerzanym przez Wowkę. **Wowko był kilkakrotnie karanym za wykonywanie partactwa lekarskiego, a obecnie toczy się przeciwko niemu analogiczna sprawa w Sądzie.**

—oOo—

DNIA 28 UB. M. dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego, odbyło się staraniem pracowników Polskich Zakładów Philips S. A. w Warszawie, przedstawienie „Gałązki Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego w „Teatrze Polskim".

Przedstawienie poprzedziło okolicznościowe przemówienie pracownika Zakładów p. Barańskiego. — Teatr był wypełniony po brzegi, zarówno przez pracowników biurowych, jak i fabrycznych. Również była obecna Dyrekcja firmy in corpore z pp. Dyrektorami Walterscheidem i Regulskim na czele.

Kielce

POPYT NA NAWÓZ SZTUCZNY. Oddział Banku Rolnego w Kielcach zanotował znaczny wzrost zapotrzebowania na nawozy sztuczne, zwłaszcza zaś w zakończonym obecnie sezonie jesiennym. W stosunku do jesieni ub. roku — tegoroczny sezon jesienny na terenie województwa kieleckiego wykazał wzrost ilości zakupywanych za pośrednictwem banku nawozów sztucznych — azotowych o 125 procent, potasowych o 340 procent i superfosfatów o 60 proc.

PRACE INWESTYCYJNE W STRZEMIESZYCACH MAŁYCH. Starania o energię elektryczną dla Strzemieszyc Małych, zostały wreszcie zrealizowane. Instalację świetlną wykonano w budynku szkolnym oraz w domach prywatnych. Dzięki elektryfikacji będzie można uruchomić przy szkole kursy wieczorowe oraz wykorzystać aparat radiowy, co pozwoli dziatwie słuchać audycyj radiowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Poza zainstalowaniem światła wymienić należy prace zarządu gminy, podjęte w kierunku doprowadzenia do porządku dróg, ujęcia wody źródlanej w dreny, uregulowania biegu wody, płynącej dotychczas odkrytym rowem i budowy cementowych śmietników.

ODKRYCIE STARYCH FUNDAMENTÓW. Przy prowadzeniu prac kanalizacyjnych na terenie szpitala św. Ducha w Sandomierzu, przy ulicy Opatowskiej, napotkano fundamenty 3-ch metrowej grubości, oraz sklepienia będące pozostałością dawnej budowli na tych terenach. Odkryciem zajął się konserwator Urzędu Wojewódzkiego. Prace badawcze będą przeprowadzone na wiosnę przyszłego roku.

NADWYŻKA BUDŻETOWA M. OLKUSZA. Na ostatnim posiedzeniu Rady miasta Olkusza przyjęto m. in. sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za rok 1937/38 z nadwyżką 7.000 złotych. Na uwagę zasługuje fakt, że w roku sprawozdawczym miasto zlikwidowało wszystkie długi krótkoterminowe, które w większości pokryto ze sprzedaży parcel na osiedlu letniskowym w Bukownie.

DZIEŃ KUPCA POLSKIEGO W KIELCACH. Stowarzyszenie kupców Polskich i Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego obchodzi uroczyście w dniu 8 grudnia (czwartek) „Dzień Kupca Polskiego". Program uroczystego obchodu przewiduje: Mszę św. w kościele katedralnym, Akademię w lokalu Gimnazjum Kupiectwa S. K. P. oraz przedstawienie w Teatrze Polskim.

Wzrost wkładów w P. K. O.

W porównaniu ze stanem wkładów z początku października br. wkłady na dzień 1 grudnia, jak również liczba oszczędzających w PKO wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów w tym okresie zwiększył się o 76.4 miln. złotych i wynosił na koniec listopada br. 979.3 miln. złotych, z czego na wkładach oszczędnościowych 753.2 miln. złotych, a na rachunkach czekowych 226.1 miln. złotych.

W tym czasie wydała PKO 88.298 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła na dzień 30. XI. br. ogółem 3,376.525.

—x—

Krwawe rozruchy w Tuluzie

Tuluza, 3. XII. (PAT). Wczoraj doszło do krwawych zajść w Tuluzie. Zajścia miały przebieg następujący: 2.400 robotników przemysłu metalowego, **należących** do 6-ej grupy związku zawodowego **robotników** lotnictwa, do których przyłączyli się robotnicy zatrudnieni w fabryce tytoniowej, **demonstrowali** na ulicach przeciwko rozplakatowanym przez władze rozporządzeniom porządkowym. **Demonstranci** kilkakrotnie zakłócili spokój publiczny. Komisarz policji wraz z delegatami robotników **usiłowali** bezskutecznie uspokoić robotników. Około godz. 15-ej demonstranci napadli i dotkliwie pobili dwóch dziennikarzy z miejscowej „Depeche" i „La Petite Gironde". Następnie tłum udał się pod fabrykę samolotów Devoitine, **gdzie usiłował wtargnąć do biur fabryki**. Wówczas oddziały policji i gwardii ruchomej **szarżowały na tłum**. Demonstranci zostali ostatecznie rozproszeni, przy czym jednak padło kilkudziesięciu rannych. Policja aresztowała wielu spośród manifestantów, a m. in. sekretarza związku robotników metalowych i sekretarza sekcji lotniczej tegoż związku.

—oOo—

Przemyśl

SĄD OKRĘGOWY I PROKURATURA W PRZEMYŚLU, zostały przeniesione do nowej siedziby przy ul. Konarskiego, gdzie z dniem 1 b. m. rozpoczęły normalny tok czynności. Olbrzymi gmach, przedstawia się tak zewnątrz, jak i wewnątrz imponująco. Do inowacji należy przymusowe zostawienie wierzchnich okryć w garderobie, która jest bezpłatną. Poświęcenie gmachu ma nastąpić w obecności dygnitarzy, którzy mają przybyć na tę uroczystość z Warszawy i ze Lwowa. W starym gmachu w Rynku pozostał jedynie Wydział śledczy, a to ze względów na sąsiedztwo aresztów, których nowy gmach nie posiada.

MONTOWANIE NOWEJ TURBINY w Elektrowni m. odbywa się w przyspieszonym tempie. Praca nie ustaje w dzień i w nocy. Zasilenie miasta pełnym światłem spodziewane jest w połowie b. m. Turbiny montują, oprócz miejscowych pracowników Elektrowni, również specjaliści sprowadzeni z Czech.

POLSKI KLUB TOWARZYSKI powstał w Przemyślu. Zebranie organizacyjne zagaił wicestarosta p. Starzewski, po czym przemawiali s. s. o. p. p. Krzemiński i Skwirzyński. Prezesem Klubu wybrany został prezydent miasta p. Chrzanowski, wiceprezes s. o. p. Baldini. Do Klubu wpisało się dotąd 80 osób.

ARESZTOWANIE ŻYDA OSZUSTA. Przed paru tygodniami zjechał do Rzeszowa jarosławski kupiec **Israel Stangenhaus**, gdzie w składzie L. Spirowej zakupił futra na sumę 10.000 zł, płacąc należytość wekslami. Gdy pierwszego weksla nie wykupił, Spirowa zjechała do Jarosławia, i tu przekonała się, że Stangenhaus futra z ręki sprzedał, zbywając właścicielkę kpinami. Na polecenie prokuratora s. o. w Przemyślu oszukańczego żyda aresztowano.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ w Przemyślu, pod przewodnictwem prezydenta m. p. Chrzanowskiego, rozpoczyna swą działalność. W niedzielę 4 b. m. odbędzie się zbiórka na ten cel. **AK.**

Sygn. IX. Km. 3299/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 3299/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16 grudnia 1938, od godziny 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Długiej 72 w magazynach firmy „Hartwig" na zasadzie art. 509, 510 i nast. kodeksu handlowego sprzedane zostaną: 7 skrzyń przyborów kancelaryjnych.

Dnia 3 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Polityka w wierszach

ZAZDROSZCZĘ CHAMBERLAINOWI

Zazdroszczę Chamberlainowi
— przyznaję się prosto i szczerze —
że taki czynny udział
w życiu światowym bierze,
że wczoraj samolotem,
jutro salonką lub statkiem —
w Berlinie, Paryżu, Rzymie
zjawia się z taktem i paktem,
że rano z Mussolinim —
a już tego wieczoru
zdążył odwiedzić Hitlera
i gadać z księciem Windsoru,
że tu się martwi o żydów,
tam Czechom coś odbiera,
do Franco robi oko,
ściska dłoń Daladiera,
że wszystko się dzieje przy nim
i nic się nie dzieje bez niego,
że taka „Mädchen für alles“ —
Chamberlain do wszystkiego...

— — — — — — — — — —

A przy tym wszystkim hołduje
ulubionemu sportowi
i w mętnej wodzie świata
ryby dla Anglii łowi...

Kamil. („Dz. Bydg.“).

Z szerokiego świata

MĄŻ ZAMORDOWAŁ ŻONĘ — DONOSICIELKĘ. We wsi Iski w Turkmenii została zamordowana członkini związku młodzieży komunistycznej — Redżep Gul. Morderstwa dokonał jej mąż Jusup Ogły. Redżep Gul po wyjściu za mąż pomimo sprzeciwów swego męża wstąpiła do „komsomołu“ i po niejakim czasie oskarżyła swego męża przed władzami sowieckimi o wrogie ustosunkowanie się do ustroju komunistycznego. Ukrywając się przed spodziewanym aresztowaniem Jump Ogły zastrzelił żonę. Władze sądowe postanowiły powyższą sprawę rozpatrzeć na t. zw. procesie pokazowym w Aschabadzie.

NIELEGALNE BROSZURY KATOLICKIE. W Styrii kolportowane są nielegalne broszury i pamflety, zwracające się przeciwko hitlerowskim teoriom rasowym. Autorzy tych broszur i ulotek powołują się na wielokrotne oświadczenia papieża w tej kwestii. W związku z tym policja niemiecka przeprowadziła liczne aresztowania wśród członków organizacji katolickich w Styrii.

8 OFIAR KATASTROFY SAMOLOTOWEJ. Na lotnisku Balbuera, koło stolicy Meksyku, rozbił się samolot komunikacyjny, należący do amerykańskiej linii lotniczej. Samolot spłonął doszczętnie. 8 osób zginęło na miejscu.

Antyżydowskie zajścia w Holandii

Haga, 3. XII. (PAT). Wczoraj wieczorem, w Amsterdamie doszło do poważnych zajść antyżydowskich w wielkim magazynie Bijenkorfa. Do magazynu tego weszła liczna grupa młodych ludzi, rozdając wśród tłumów kupujących ulotki antysemickie. Pomiędzy portierem a jednym z kolporterów wynikła bójka. Wkrótce bójka rozszerzyła się a policjanci, którzy usiłowali usunąć kolporterów ulotek z magazynu, wyszli z niej poważnie pobici. Wśród publiczności, znajdującej się w magazynie powstała panika. — Niebawem przybyły posiłki policyjne, które przywróciły spokój i aresztowały kolporterów. Jak się okazuje, byli to **przeważnie studenci i młodzież wyższych klas szkół średnich.**

——oOo——

Szukali dowodów aryjskości a dowiedzieli się o spadku

Królewiec, 3. XII. (PAT). Pewna rodzina w Margrabowej (Prusy wschodnie) w poszukiwaniu dowodów swego aryjskiego pochodzenia zwróciła się w tej sprawie również do urzędów amerykańskich. Przed niedawnym czasem otrzymała stamtąd odpowiedź, że w amerykańskim banku narodowym zdeponowany został dla niej **spadek w wysokości półtora miljn. marek niemieckich.** Władze amerykańskie od dłuższego już czasu poszukiwały bezskutecznie członków tej rodziny celem zakomunikowania jej o spadku.

———:oOo:———

Nowiny katolickie

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW.
DLA PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI.

Na drugi dzień po wyborze prezydenta Czechosłowacji, prezydent dr Hacha udał się — jak już donosiliśmy — na nabożeństwo do katedry św. Wita. Mszę św. w kaplicy św. Wacława odprawił kardynał dr Kaszpar, po czym wygłosił krótkie przemówienie. Nawiązując do starego czeskiego przysłowia, że „wszystko kończy się dobrze, co rozpoczyna się z Bogiem“, zaznaczył z radością fakt przybycia prezydenta po objęciu rządów do katedry celem uproszenia u Boga błogosławieństwa dla swej pracy. Następnie ks. kardynał dodał, że bezpośrednio po wyborze prezydenta zwrócił się do Ojca św. z prośbą o błogosławieństwo dla niego. Jeszcze w tym samym dniu otrzymał on od kardynała Pacelli'ego następującą odpowiedź: „Ojciec św. z wielką radością udziela wybitnemu mężowi, jakim jest dr Hacha, obranemu na prezydenta Czechosłowacji, swego Apostolskiego Błogosławieństwa, aby wyjednać dla jego wysokiego urzędu stałą pomoc Niebios“. **Po skończonym nabożeństwie dr Hacha przystąpił do ołtarza i ucałował relikwie św. Wacława. Ten akt nowego prezydenta wywołał głębokie wrażenie. W otoczeniu dra Hachy znajdowali się wszyscy trzej premierowie: dr Beran, ks. Tiso i ks. Wołoszyn.**

Ekspose wicepr. Kwiatkowskiego

Potencjał gospodarczy Polski rośnie

Usłyszeliśmy nową mowę wicepr. Kwiatkowskiego. Mowę niemniej ciekawą i interesującą od tych, które były wygłoszone w ostatnich latach sprawowania przezeń funkcji kierownika — odpowiedzialnego za całość życia gospodarczego naszego kraju.

Mogliśmy się spodziewać, że obecne ekspose nie będzie zawierać ciekawych, mocnych akcentów. Bo jest rzeczą ludzką, że ten, kto przez czas dłuższy pozostaje na tym samym stanowisku — wyczerpuje się w pomysłach, kostnieje. A jednak — nie. P. wiceprem. Kwiatkowski na odcinku gospodarczym okazał się człowiekiem silnym, zdolnym do nowych decyzji i nowych myśli.

OCENA RZECZYWISTOŚCI.

Mowa ministra skarbu zawiera olbrzymie bogactwo tematów domagających się odrębnego potraktowania, odrębnej, głębszej analizy. Ograniczamy się wyłącznie do ogólnej charakterystyki ekspose, do zwrócenia uwagi na jego najistotniejsze momenty.

Przed wszystkim: ocena rzeczywistości! P. wicepremier mówi nie tylko o dodatnich wynikach naszej gospodarki, ale ma również odwagę podkreślić i ujemne procesy. Zapewne, możemy mieć pretensje, że o dodatnich — mówi szerzej i silniej, ale przecież to jest rzeczą ludzką. Każdemu, kto chce urzeczywistnić swój plan, chodzi o zapalenie i pobudzenie społeczeństwa do dalszej pracy, chodzi o pogłębienie wiary w podjęte wysiłki, o wywołanie entuzjazmu. A w pracy gospodarczej ten emocjonalny moment odgrywa niezmiernie doniosłą rolę!

Zresztą, te realne osiągnięcia są faktem: wzrost produkcji, wzrost rentowności przedsiębiorstw, wyrażający się we wzroście dochodów; spadek bezrobocia i poważny wzrost zarobków; przyrost nowych placówek handlowych i przemysłowych. Ale są i poważne braki: niskie ceny zbóż podcinające normalny rozwój wsi — podstawowego elementu w naszym gospodarstwie narodowym; słaba ekspansja w eksporcie wyrażająca się w ujemnym bilansie handlowym; szczupłość kapitałów; niedostateczna organizacja aparatu kredytowego i słaba rozbudowa kredytu i in.

15-LETNI PLAN INWESTYCYJNY.

C. O. P.! To — niewątpliwie wielkie dzieło wicepremiera Kwiatkowskiego. To przejaw akcji inwestycyjnej podjętej na wielką skalę. C. O. P., mówił minister skarbu, to — zagadnienie milionów ludzi i tysięcy warsztatów produkcji i handlu. C. O. P., to wielkie dzieło. My kładziemy podwaliny. Pokolenia, które po nas przyjdą, dokończą tego dzieła. Po dwu latach pracy nie ma odwrotu od tej polityki!

Wicepr. Kwiatkowski podjął myśl opracowania wielkich planów inwestycyjnych. Pierwszy czteroletni plan, który miał się zakończyć w r. 1940 i obejmował wydatki na sumę 1800 milionów złotych — zostanie o rok wcześniej zrealizowany, bo już w r. 1939.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że braki w naszym gospodarstwie narodowym są olbrzymie. Aby je usunąć, trzeba mieć plan szeroki, zakreślony na daleką metę, trzeba wielkich wysiłków, wysiłków skoncentrowanych, a jednocześnie zgromadzenia odpowiednich środków. Wszelka dorywczość musi być w tych warunkach wykluczona.

Z powyższych względów nakreślenie szerokiego planu i rozłożenie jego realizacji na pewien okres lat, należy uważać za pomysł bardzo szczęśliwy. Nie chodzi nam o to, czy rzeczywiście realizowanie tego planu ma trwać 15 lat, czy mniej. Czy kolejność zakreślonych celów jest słuszna czy nie. Chodzi nam o zasadę, że plan jest i że będzie realizowany i że jest to plan dalekosiężny!

15 lat! Zapewne, to okres długi. Musimy się jednak liczyć ze środkami potrzebnymi do zrealizowania tego planu. Jest on podzielony na 5 okresów. W każdym okresie będzie załatwiony pewien problem: 1) potencjał obronny, 2) zagadnienie komunikacyjne, 3) oświata ludowa i rolnictwo, 4) urbanizacja i uprzemysłowienie Polski (ostateczna polonizacja miast, 5) ujednostajnienie struktury i dynamiki Polski.

Mamy dwa zastrzeżenia: Wydaje się nam, że problem oświaty ludowej i rolnictwa winien być przesunięty na drugi okres (o ile sprawy komunikacji nie są ściśle związane z planem obronności, co jest bardzo prawdopodobne), oraz ostateczna polonizacja miast, w naszym głębokim przekonaniu, powinna być przyspieszona.

K. T.

Przegląd prasy

Podróż (?) min. Becka do Moskwy

Paryski korespondent "Gońca Warszawskiego" pisze o „rozczarowaniu“ Mussoliniego do Hitlera.

„Niepokoi go — pisze — ofensywa niemiecka w basenie Dunaju, zamierzająca do podporządkowania Berlinowi nie tylko Czechosłowacji, ale również Węgier i Rumunii. Włosi mają być niezadowoleni z podtrzymywania przez Berlin autonomicznej Rusi Zakarpackiej, oddzielającej Węgry od Polski i umożliwiającej penetrację Niemców do Rumunii“.

Z tych względów opinia Włoch miała przyjąć z zadowoleniem wiadomość o porozumieniu polsko-sowieckim. W związku z tym porozumieniem — pisze korespondent „Gońca Warsz.“ —

„Mówi się o podróży min. Becka do Moskwy i o rewizycie komisarza Litwinowa w Warszawie. Paryskie koła dziennikarskie są przekonane, że podróż min. Becka do Moskwy nastąpi po wizycie min. Ciano w Warszawie. Albo pod koniec grudnia albo w początkach stycznia 1939 roku. Litwinow rewizytowałby min. Becka pod koniec stycznia“.

Wiadomości powyższe podajemy na odpowiedzialność „Gońca“, o którym zresztą mówi się jako o „dobrze poinformowanym“ organie zbliżonym do M. S. Z.

Dlaczego Słowacy przeciw Polsce?

„Polonia“ w ciekawym artykule omawia nowy ustrój Czechosłowacji. Nie wierzy w jego trwałość. A oto, co pisze na temat Słowaków:

„Słowacy, aczkolwiek ich jest tylko nieco ponad 2 miliony, mają w państwie uprzywilowane stanowisko i narzucają swą wolę większości czeskiej. Jest to stan rzeczy, który na dłuższą metę nie wytrzyma próby życiowej, tym mniej, że Słowacja pod względem finansowym sama nie da sobie rady. Nowy ustrój osłabia wybitnie państwo czechosłowackie. Wielu było takich i w Polsce, którzy w chęci osłabienia Czechosłowacji zachęcali Słowaków do walki o zupełną niezależność. Wypadki w krótkim czasie przekonały ich, że w swej krótkowzroczności pracowali „pour le roi de Prusse“. **Czechosłowacja stała się domeną wpływów niemieckich. Potęga Trzeciej Rzeszy wzrosła w sposób niebezpieczny. Autonomiczna Słowacja w Trzeciej Rzeszy widzi swoją protektorkę, co ośmiela ją do zajmowania wyzywającej postawy wobec Polski**, a Ruś Podkarpacka zamieniła się na bazę wpływów niemieckich. Na Rusi Podkarpackiej ani Praga ani ludność miejscowa nie wiele ma do mówienia. Tam decyduje Berlin“.

„Polonia“ ma rację. Słowacy zajmują obecnie stanowisko wybitnie niechętne w stosunku do Polski. Każdy numer „Slovaka“ przynosi jakąś nową złośliwość lub atak. „Polonia“ wiąże tą nieprzyjaźń z wpływami niemieckimi. — Bardzo prawdopodobne.

Plotki dokoła ks. Trzeciaka

W sprawie ks. prał. Trzeciaka rozsiewano ostatnio w związku z jego ustąpieniem z kościoła św. Jacka w Warszawie pogłoski, jakoby miał zamiar wystąpić przeciw pewnym kościelnym czynnikom rzekomo „filosemickim“. M. in. „Lwowski Express“ podał wiadomość, jakoby ks. Trzeciak miał zamiar wystąpić przeciw K. A. P. Obecnie K. A. P. podaje list ks. prał. Trzeciaka, zawierający wyrazy oburzenia z powodu, że „ciemne indywidua“ chcą siać niezgodę wśród katolików.

„Rozsiewanie ich — pisze ks. Trzeciak — ma na celu nastawić jednych przeciw drugim w społeczeństwie katolicko-narodowym i przez to je osłabić, odwrócić uwagę od głównego wroga — żydów, co naturalnie wychodzi im na pożytek, a na szkodę“.

Do tych słów K. A. P. dodaje:

„Rozwiązanie kwestii żydowskiej w całej jej płaszczyźnie uważamy za sprawę palącą i za jedno z najważniejszych zagadnień państwowych obecnej doby. Przy największych jednak wysiłkach nie rozwiąże tej kwestii samo społeczeństwo polskie bez udziału władz państwowych, bez rozumnych i skutecznych środków zaradczych zarówno w polityce wewnętrznej, jak i na terenie zagranicznym, by przyśpieszyć emigrację żydowską z naszego kraju. Tego wymagają warunki społeczno-gospodarcze Polski i konieczność uspokojenia umysłów“.

Polska i nowa Czechosłowacja

„A. B. C.“ pisząc o ekspansji Niemiec podkreśla zagrożenie przez nią całej słowiańszczyzny.

„I dlatego — o świadczą — wielkim zadaniem naszej polityki zagranicznej jest poparcie tych czynników czeskich i słowackich, które orientują się na Polskę, a nie na Niemcy. Dlatego wielkim zadaniem naszej polityki zagranicznej jest wzbudzić przekonanie zarówno w narodzie czeskim, jak i słowackim, że jedynym sposobem zachowania niezależności, jest współdziałanie z Polską.

W warunkach dzisiejszych nie jest to zadanie łatwe. Wymaga ono rozwagi, spokoju, ba, stłumienia w sobie niejednokrotnie słusznego oburzenia, słusznego żalu. Trzeba się jednak na to zdobyć, wymaga tego bowiem istotny interes Polski, wymaga polityka polska, jeśli się na nią patrzy nie z punktu widzenia chwilowego sukcesu, ale dziejowego rozwoju“.

Teoretycznie to jest słuszne, ale jak to praktycznie zrobić, skoro Czechosłowacja jest obecnie ujarzmiona przez Niemcy, skoro w Czechosłowacji pozostał po niedawnych wypadkach osad niechęci do Polski?

Regulamin „stosowany“

Prof. Stroński omawia w "Kurierze Warsz." poprawki regulaminu Sejmu i Senatu (wnioski mają mieć 15, wzgl. 10, podpisów, gdy w r. 1935 regulamin zastrzegał, że wniosek może złożyć poseł (senator) „tylko we własnym imieniu“). Prof. Stroński pisze:

„Chcesz, obywatelu zajmujący się sprawami ustawodawstwa, ocenić dalekosiężność tej małej zmiany?

Myślałby ktoś może, iż poszczególni posłowie nie będą mogli wprawdzie zgłaszać wniosków lub projektów ustaw, ale mają przynajmniej możność zgłaszania poprawek. Złudzenie! Poprawki mogą zgłaszać swobodnie tylko członkowie komisji, według art. 52-go regulaminu — (przy czym grupa O. Z. N. już pokazała w sesji nadzwyczajnej, że do komisji regulaminowej wybrała tylko członków O. Z. N., a wszyscy inni zgłoszeni odpadli) — w pełnej zaś Izbie może poseł lub senator zgłosić poprawkę tylko w zgodzie ze sprawozdawcą, według art. 64 regulaminu.

Dość, że w r. 1935 regulamin szedł przeciw grupom, a w r. 1938 idzie na rękę jednej grupie, co wskazuje, że prawo regulaminowe jest... sztuką stosowaną“.

———:oOo:———

Z Państwowej Rady Oświecenia

Stan szkoły w r. 1937-8

W dniu 30 listopada odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. min. Świętosławskiego posiedzenie Rady Państwowej Oświecenia Publicznego. Dyrektorzy departamentów Min. W. R. i O. P. wygłosili na nim referaty, które powinny zainteresować nauczycielstwo i rodziców. Podamy tutaj treść niektórych.

BUDŻET SZKOLNY.

Interesujące były cyfry podane odnośnie do wydatków państwa na szkołę i oświatę. Z zestawień z okresu ostatniego czterolecia (w r. 1935/36 bowiem skończył się okres zmniejszania budżetu oświatowego w latach 1930/31—1935/36) wynika, że budżet administracyjny Ministerstwa W. R. i O. P. w r. 1937/8 powiększony został o kwotę 33,205.520 zł. wydatki personalne wzrosły w tym czasie o 37,709.000 zł, rzeczowo-administracyjne zmniejszyły się z 45,772.930 zł do 41,971.080 zł. Wydatki na szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe wzrosły, zmniejszyły się natomiast na zakłady kształcenia nauczycieli. Na szkoły zawodowe wydatki wzrosły niewiele, bo tylko o 189.000 zł, na szkoły rolnicze tylko o 358.850 zł.

Budownictwo szkolne wykazuje wzrost zaledwie o 1,280.600 zł,

lecz jest to kredyt przeznaczony w budżecie administracyjnym głównie na remonty i spłatę rat hipotecznych i innych za nabyte budynki szkolne. Właściwa akcja budowy szkół jest finansowana od dwóch lat z osobnej ustawy o inwestycjach państwowych oraz z innych źródeł pozabudżetowych. Grupa wydatków na oświatę i kulturę została podniesiona o 1,077.305 zł. Opieka nad sztuką została obniżona o 129.955 zł. Państwowe stypendia akademickie wykazują mały wzrost, bo tylko o 120.000 zł. Natomiast obok stypendiów została wybitnie rozwinięta z funduszów budżetowych pomoc dla młodzieży szkół akademickich, która wzrosła z 100 tys. zł do 1,090.000 zł.

STAN SZKOLNICTWA OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO.

Rok szkolny 1937/38 był dla szkolnictwa ogólnokształcącego rokiem pomyślniejszym. Uzyskanie 4.000 nowych etatów wpłynęło na poprawę stanu powszechnego nauczania. Trzeba jednak podkreślić, że ludność wiejska coraz bardziej pragnie szkoły drugiego i trzeciego stopnia, a nie zadawala się już szkołą stopnia pierwszego. Jeszcze bardziej wzmogły się w tym zakresie zabiegi, gdy wiadomym się stało, że ciała ustawodawcze uchwaliły dalszych 4.000 etatów na rok szkolny 1938/39. Toteż przykrą niespodzianką była wiadomość, że jednak tej liczby etatów nie dało się uruchomić. Ograniczona liczba etatów przyniosła też zawód społeczeństwu. Nierzadkie bowiem były przypadki, gdy gminy wiejskie, licząc na przydzielenie szkole jednego czy więcej etatów, zdobyły się na wysiłek finansowy, aby dobudować izbę szkolną, zaopatrzyć szkołę w potrzebny sprzęt itp. Gdy spodziewanych etatów nie przydzieliły władze szkolne, delegacje podejmowały bezpośrednie starania u różnych władz szkolnych. Dochodziło potem nawet do tego w wielu wypadkach, że

zarząd gminy uchwalał opłacenie siły nauczycielskiej z funduszów gminnych,

byleby w ten sposób zapewnić szkole nauczycieli, a dzieciom naukę w lepszych warunkach.

Z powodu rosnącej stale z roku na rok liczby uczniów w szkołach powszechnych, trudności są jeszcze bardzo duże. Poprawa bowiem katastrofalnego stanu z lat kryzysowych odbywa się powoli. W stosunku do ogólnej liczby obowiązanych do nauki w latach 1935/36 wykonywało ten obowiązek tylko 88,3 proc., 1936/37 — 88,9 proc., 1937/38 — 90,1 proc. Liczba dzieci objętych obowiązkiem stale wzrasta, w roku bieżącym oblicza się wzrost o 150 tys. Zwyżka powtórzy się i w roku 1939/40, w którym wszystkie dzieci 7—13-letnie zostaną objęte obowiązkiem szkolnym.

List z Rzymu — *K. E. Szewczak*

Wielki plan rozbudowy Rzymu

W okresie rządów „silnej ręki“ mało się filozofuje i nieśmiało pisze, ale dużo i monumentalnie buduje. Dyktator jest zwykle mecenasem sztuki. Zwłaszcza architektura cieszy się szczególnymi względami absolutnych władców. Sprawdza się to najzupełniej i w naszych czasach „wielkich wodzów“. Pod tym względem psychologia możnych tego świata mało, albo nic się nie zmieniła w ciągu kilkudziesięciu znanych historii wieków.

Z pewnego punktu widzenia granitowe piramidy egipskie, marmurowe pałace, termy, świątynie, teatry grecko-rzymskie, i niektóre dzisiejsze żelbetonowe budowle na pokaz — zaczynają być bliźniaczo do siebie podobne.

MUSSOLINI BUDOWNICZY.

Mussolini ma też swój osobny rozdział w dziejach włoskiego budownictwa. Rozdział to już obszerny, bardzo nawet obszerny, a każdy rok, można by bez przesady powiedzieć: każdy dzień — dopisuje w nim nowe, ważne pozycje.

W dzisiejszej Italii buduje się dużo. Jest to także jeden ze skutecznych sposobów zwalczania bezrobocia, a przy tym doskonały sposób prawdziwej ochrony rasy w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Dostępne dla najszerszych mas nowoczesne mieszkania więcej się przyczyniają do zachowania czystości rasy, niż obwieszczenia aryjskich paragrafów, gęsto rozlepione na urągających wszelkiej higienie średniowiecznych dzielnicach włoskich miast i miasteczek.

Nie ma w faszystowskich Włoszech ani jednego miasta, w którym reżim nie wybudowałby, jeśle nie całej dzielnicy, to przynajmniej kilku wspaniałych gmachów, nie mówiąc już o nowych przez Mussoliniego założonych miastach i osadach.

Duce sam osobiście rozpatruje projekty wszystkich ważniejszych budowli-pomników reżimu. On pierwszym uderzeniem kilofa daje znak burzenia starych, bezwartościowych ruder, on pierwszym rzutem kielni z wapnem rozpoczyna budowę nowych gmachów, tak, jak własnoręcznie młócił pierwsze snopy pszenicy na osuszonych błotach pontyńskich, lub piaskach pustyni libijskiej, tak, jak jego jest pierwszy strzał z najnowszych modeli broni i jego pierwszy lot na światowej sławy skrzydłach włoskich samolotów.

STOLICA UPRZYWILEJOWANA.

Rzym więcej niż inne miasta odczuł ten budowniczy rozmach faszyzmu. Zresztą wszystkie stolice są zawsze uprzywilejowane, a w rzędzie wielu wspaniałych, włoskich miast bezwzględnie Rzymowi „z wieku i urzędu“ należy się honorowe miejsce.

Ludzie przyjeżdżający pierwszy raz nad Tyber wprost z Londynu, Paryża lub Berlina, dostrzegają tu jeszcze dużo prowincjonalności i brak ostatniego modern-szyku wielkich metropolii, ale, kto dziś odwiedza znany mu już przed kilku, lub kilkunastu laty Rzym, ten nadziwić się nie może ostatnim zmianom, nie poznaje „tamtego“ miasta.

Rzym szybko się modernizuje. Nie chce być tylko miastem-muzeum. Nie zatraca jednak nic ze swego jedynego w świecie charakteru „Wiecznego Miasta“. Starannie opracowane plany rozbudowy otaczają największą troską wszystkie prawdziwej wartości zabytki. Zwłaszcza do pamiątek starożytnego imperium odnosi się nowe cesarstwo z nadzwyczajnym pietyzmem.

Gdy wydobywanie na światło dzienne tych cennych pomników historii będzie szczęśliwie i z taką, jak dziś kompetencją doprowadzone do końca, gdy zrealizują się również wielkie plany rozbudowy nowych, według ostatnich wymogów urbanistyki, dzielnic, Rzym będzie naprawdę uprzywilejowanym miastem ze wspaniałą reprezentacją wszystkich epok historii na przestrzeni 2.500 lat.

BURZĄ I BUDUJĄ.

Wieki średnie zbyt surowo obeszły się z pomnikami przeszłości. Dziś naprawia się krzywdę, choć bez przesady w drugim kierunku. Pamiątki każdej epoki mają przecież swoją wartość. Tam jednak, gdzie poczucie sprawiedliwości dziejowej tego wymaga, Mussolini nie waha się zburzyć całych ludnych dzielnic dla wydobycia arcydzieł dalekiej, a tak drogiej patriotycznym Włochom pełnej chwały przeszłości.

Uporządkowano forum romanum i Palatyn, Kapitol i Awentyn, Koloseum i teatr Marcellusa, mauzoleum Hadriana, mauzoleum Augusta itd.

Na miejscu dzisiejszej „via dell'Impero“ i odsłoniętych forów cesarskich stało około 50 banalnych kamieniczek zaludnionych do ostatniego kąta, a w związku z izolacją zamku św. Anioła i regulacją przywatykańskich „borgów“, trzeba było ewakuować ponad 500 rodzin.

Nie wszystkim się to podobało... Oczywiście. Ludzie do wszystkiego się przyzwyczają, nawet do beznadziejnie brudnych mieszkań i nieznośnie wąskich uliczek. Właściciele uważają często nałożoną przez komisję regulacyjną cenę za — wywłaszczenie. Możliwe, że ktoś faktycznie traci. W sumie jednak przeważają plusy.

Jeśli ciężko jest opuszczać stare gniazdo dla nowoczesnych kamienic, to niewątpliwie jeszcze trudniej byłoby wracać z nowych dzielnic do burzonych zaułków. A i Urbs się powiększa, robotnicy zarobią, no... i twórca nowego imperium uwieczni się w ten sposób niemniej od dawnych cezarów.

Jest już nawet i „foro Mussolini“ bynajmniej nie gorsze od forum Augusta, Cezara, Trajana, tak, jak jest marmurowa mapa rozwoju imperium faszystowskiego obok takichże historycznych map przedstawiających dzieje państwa starożytnych Rzymian (absyd bazyliki Maksencjusza).

FRONTEM DO MORZA.

Według najnowszych planów rozbudowy Rzym pójdzie w kierunku odległego o 22 km morza, aż do Ostii; będzie miastem portowym, otrzyma nowe dzielnice przemysłowe wzdłuż dolnego biegu Tybru, który zostanie zamieniony w spławny kanał.

W okolicy Tre Fontane i bazyliki św. Pawła za murami powstanie nowe centrum reprezentacyjne; częściowo będzie gotowe już w 1942 na wystawę światową, organizowaną w Rzymie z racji 20-lecia faszyzmu.

Według idei Mussoliniego, Rzym musi mieć wkrótce do 2,000.000 mieszkańców. Wydaje się to trochę nieprawdopodobne, bo dziś jest dopiero 1,280.000, ale Dux zrealizował już tyle nieprawdopodobnych rzeczy, że taki rozwój Rzymu „servatis servandis“ można uważać za pewny.

Roma już za Augusta miała milion mieszkańców, za Antoniusza P. nawet więcej, od III wieku stale i szybko szła in minus, a za czasów św. Grzegorza Wielkiego z dawnej świetności „Caput Mundi“ pozostało 30—40.000 mieszkańców...

W nowszych czasach, zwłaszcza po przeniesieniu tu z Florencji stolicy zjednoczonej Italii, miasto szybko wzrasta. Przed zaborem Rzym miał 208.000 mieszkańców (1870), po 20 latach: 467.783 (1901 r.). Przed 1922 był trzecim miastem włoskim (po Mediolanie i Neapolu), dziś jest bezapelacyjnie pierwszym.

Życie religijne

Delegat Apostolski w Anglii

Ważnym wydarzeniem jest nominacja ks. Wiliama Godfrey „Delegatem Apostolskim“ w Wielkiej Brytanii. Dowodzi ona, że Anglia wkracza na tory przyjaznej współpracy ze Stolicą Apostolską. Kto zna przeszłość stosunków między Anglią a Watykanem od 16 w., wie, jak wielki wyłom w „tradycji“ tych stosunków stanowi ta nominacja.

Delegat apostolski wykonuje zasadniczo te same funkcje, co Nuncjusz. Ma wolny dostęp do Min. S. Z. Nie korzysta jednak z przywilejów zarezerwowanych dla dyplomacji. Wykonuje rolę czysto kościelną. Pośredniczy między rządem a Kościołem. Funkcje te w Anglii pełnił dotąd arcybiskup Westminsteru, kard. Hinsley. Teraz będzie je pełnił wprawdzie także Anglik, ale w charakterze specjalnego delegata apostolskiego.

DLACZEGO NIE NUNCJUSZ?

Że Papież zamianował delegata apostolskiego, a nie nuncjusza, lub internuncjusza, to się tłumaczy racjami przede wszystkim praktycznymi, które jednak dość głęboko sięgają... Nuncjusz od pokoju wiedeńskiego (1815) r.) jest zawsze dziekanem korpusu dyplomatycznego. Z tego tytułu reprezentuje go na zewnątrz, gdy dyplomaci występują zbiorowo, i prowadzi go w wystąpieniach na zewnątrz. Internuncjusz, ranga w dyplomacji niższa, nie ma tych uprawnień.

Otóż Anglia, kraj w olbrzymiej większości niekatolicki, nie godziła się na Nuncjusza z takimi atrybucjami. Również niemożliwym było wprowadzić reprezentanta Stolicy Apost. o randze niższej (internuncjusz) w stosunku do reprezentantów innych suwerenów. Został zamianowany delegat apostolski, jak Stolicę Apost. w Waszyngtonie od dość dawna reprezentuje dyplomata papieski z tym samym tytułem.

Po drugiej stronie odpowiada mu reprezentant Anglii przy Watykanie, chargé d'affaires, Osborne.

Zresztą nie są prawdziwe twierdzenia niektórych pism, jakoby Mgr Godfrey był pierwszym reprezentantem Stolicy Apost. w Londynie od czasu reformacji. Albowiem w r. 1793 Pius VI wysłał z misją specjalną ks. Erskine, który tam bawił do r. 1801.

PRZED LATY 50.

Ks. Godfrey do r. 1930 pracował w Anglii. Kiedy zaś rektor angielskiego kolegium w Rzymie, ks. Hinsley, został zamianowany arcybiskupem Westminsteru, ks. Godfrey zajął jego stanowisko. Nominacja na delegata apostolskiego zastała go na urzędzie rektora kolegium w Rzymie.

Wiadomość o tej nominacji przyjęli katolicy angielscy z radością. Widzą w niej dowód stałego pogłębiania się współpracy Anglii ze Stolicą Apost., co oczywiście tylko pomyślny może mieć wpływ na stan katolicyzmu w tym kraju. Warto w związku z tym przypomnieć, że katolicy angielscy przed 50 laty bronili się przed wysłaniem nuncjusza do Londynu.

Było to za Leona XIII... Katolicyzm angielski miał na swym czele niezwykłe indywidualności, jak kard. Newman, filozof i myśliciel głęboki. — kard. Manning, kochany przez naród, „społeczny“, arcybiskup Westminsteru i in. Katolicyzm ten jednak był zwalczany zaciekle przez anglikańskie koła duchowne, które lękały się wielkiego wpływu Kościoła na społeczeństwo. Rosnące znaczenie Leona XIII, skłoniło dwór królewski do rozważenia możliwości nawiązania dyplomatycznych stosunków z Watykanem. Leon XIII okazał się dla tej myśli zasadniczo przychylnym. I wtedy — opowiada ks. Mouret w „Histoire de l'Eglise“, t. IX — przeciw temu projektowi wystąpił kard. Manning. Wychodził z założenia, że Kościół w Anglii winien się przebijać przez trudności sam, bez pomocy z zewnątrz; uważał, że osoba nuncjusza krępowałaby katolików angielskich w walce o równouprawnienie w państwie... I tak wówczas ten pomysł upadł.

REALNE I NIEREALNE NADZIEJE.

Nominacja ks. Godfrey wywołała dobre wrażenie wśród niekatolickich sfer Anglii. „Times“ dał wyraz przekonaniu, że ta nominacja doprowadzi do współpracy Kościoła katolickiego z kierownikami anglikańskiego kościoła w dziedzinie moralno-religijnej... Jest to jednak nadzieja nieuzasadniona. Taka „unia“ nie leży ani w tradycji, ani w nauce Kościoła. Niemniej jednak pewne współdziałanie jest możliwe, np. w walce z komunizmem, z neopogaństwem niemieckim itp.

W innych londyńskich dziennikach pojawiają się pytania, jakie były przyczyny, które Papieża skłoniły do nominacji delegata apostolskiego w Londynie. „Daily Mail“ twierdzi, że najważniejszą z nich jest prześladowanie religii w Niemczech, które w równym stopniu oburza katolików, co i anglikanów... Czy tak jest w rzeczywistości, nie wiadomo.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nominacja oznacza normalizację stosunków Stolicy Apost. z Anglią, która przecież na 40 przeszło milionów mieszkańców, katolików liczy około 2½ miliona. Nominacja oficjalnego reprezentanta Stolicy Apostolskiej w tych warunkach wydaje się rzeczą normalną.

Pejot.

Dynamizm katolicki

Zjazd katolickiego nauczycielstwa

W Bydgoszczy odbył się regionalny zjazd katolickiego nauczycielstwa, zorganizowany przez Sodalicję Mariańską Nauczycielską. Wzięło w nim udział 500 nauczycielek i nauczycieli. Życzenia nadesłali: ks. Biskup Okoniewski i kurator Okr. Szk. Referat o roli przekonań nauczyciela w szkole wygłosił ks. Kozal, rektor semin. duchownego w Gnieźnie. Drugi „o państwie Bożym św. Augustyna“ prof. Silnicki. Filozof ks. prałat Sawicki (Pelplin), mówił na temat: „Katolicyzm statyczny i dynamiczny“.

Statyzm — mówił referent — oznacza stałość, trwałość, dynamizm zaś — ruch, siłę. Zarówno w życiu, jak i w religii są konieczne momenty statyczne i dynamiczne. Obecnie statyka przerasta dynamikę. Katolicy dużo się modlą, kościoły są przepełnione, urządza się liczne zjazdy, a jednak życie wykazuje brak ducha Chrystusowego, brak miłości Boga i bliźniego. Potrzebna jest więc nowa dynamika.

Św. Franciszek z Asyżu jest doskonałym przykładem zharmonizowanej dynamiki i statyki. W nim była wielka dynamika, a jednak zawsze podporządkowywał się władzy kościelnej. Dogmaty i artykuły wiary były dla niego nietykalną świętością. W takim właśnie duchu należy odnowić dziś życie religijne. Powinniśmy się przejąć duchem Chrystusowym. Nie żyjemy dla siebie. Promienieją nie słowa, ale osobistość i dobry przykład. Elita katolicka powinna być w przekonaniach swych i życiu głęboko katolicką.

Radio

W ŚWIĘTO GÓRNIKA. Dzień 4 grudnia — święto Barbary, patronki górników, obchodzi świat górniczy z wielkim pietyzmem. W dniu tym P. Radio nadaje kilka audycyj, związanych z tym dniem oraz transmisję z Tarnowskich Gór od godz. 9.15 do 11.15. — Na wstępie audycji nadana zostanie pogadanka o kulcie świętej Barbary w opracowaniu J. Langmana, po czym reportaż wstępny oraz nabożeństwo z kościoła parafialnego. Po nabożeństwie dłuższy reportaż pozna radiosłuchaczy całej Polski z uroczystościami i regionalnym charakterem tego święta. Przy mikrofonie sprawozdawczym St. Ligoń i J. Rembalski. — Muzyka obiadowa o godz. 13.15 pod hasłem „W święto górnika“ przyniesie śląskie pieśni ludowe w wykonaniu chóru solistów, Śląskiego Kwartetu Ludowego oraz Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. Wesoła audycja o godz. 21.40 p. t. „Górnik młody, górnik stary, raduje się w dniu Barbary“ w opracowaniu St. Ligonia zamknie audycje, nadawane w tym dniu ze Śląska.

„POTĘGA PROMIENI“ — ŻYCIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Dnia 4 grudnia o godz. 16.15 nadaje P. Radio w Teatrze Wyobraźni słuchowisko, malujące w skrócie życie Marii Skłodowskiej-Curie, opracowane przez W. Hulewicza, według książki Ewy Curie. Postać Skłodowskiej-Curie należy do tych bohaterów, którzy heroiczną wielkością cichej pracy naukowej dla dobra ludzkości wznieśli się na wyżyny bohaterstwa. Genialna Polka w najtrudniejszych warunkach zdobyła wysokie wykształcenie specjalne, by wkrótce wspólnie z mężem, znakomitym fizykiem, Piotrem Curie dokonać epokowego odkrycia radu. Żywot uczonej polskiej odmaluje słuchaczom słuchowisko radiowe, składające się z dziewięciu obrazów i epilogu, zatytułowane „Potęga promieni“.

Plecak turystyczny nosić z godnością!

Pocieszającym objawem jest rozwój naszej publicystyki fachowej. Nigdy nie ukazywało się tyle wspaniałych podręczników, znakomitych poradników, ile teraz. Zacytuję tylko tytuły: **„Jak odzyskać stracone zdrowie“** (nakładem Udręczalni Społecznej), **„Jak wyżyć z poborów urzędniczych“** (Nakładem Izby Skarbowej), **„Łatwa metoda pozbycia się przeciwników politycznych“** (wydanie nowe, poprawione, w języku rumuńskim) itd. Ostatnio ukazał się także na półkach księgarskich praktyczny poradnik turystyczno-krajoznawczy pt. **„Jak uprawiać turystykę?“**, którego autorem jest **p. Zygmunt C. Koczorowski**

Książeczkę przeczytałem jednym tchem. Tylko brak miejsca nie zezwala mi na szerokie omówienie podrahnika, zaznaczę więc tylko, że podręcznik p. Koczorowskiego wyjaśnia znakomicie nie, co należy zwiedzać, ale j a k!

A więc jak? Najlepiej zrobię, jeśli oddam głos wprost autorowi. Na przykład na pytanie, co może zrobić turysta, kiedy znajdzie się w pięknym parku, p. Koczorowski radzi: **„można przysiąść na ławce i spożyć jakikolwiek lekki posiłek“**. Zasadniczo jednak — pisze dalej autor — **„obiad zjadamy wtedy, gdy czujemy się zmęczeni. Posiłek jest odpoczynkiem dla nóg. Wracamy w tym celu do dzielnicy targowej“**. Jeżeli turysta znajdzie się w teatrze, na ten czas **„podczas antraktów zwiedzamy kuluary teatru i przyglądamy się miejscowej publiczności“**. Aby tylko nie za bezczelnie. Może się bowiem zdarzyć, iż „tubylcy“, nie bacząc na święte prawa gościnności, zbyt krewko mogliby zareagować na turystę przyglądającego się „miejscowej publiczności“.

W innym miejscu autor skarży się, iż przy zwiedzaniu zabytkowych gmachów **„tylko niewielu turystów potrafi się jak należy rozejrzeć, wlepiając wzrok w ziemię w przesadnej obawie potknięcia się“**.

Wędrówka przez nieznany las — pisze w innym miejscu p. Koczorowski — jest pierwszorzędną rozkoszą turystyczną: **„uwagę naszą pochłania omamiająca gra cieniów i świateł w półmroku leśnym, to znów życie ptaków i zwierzątek zamieszkujących gąszcza. Zatrzymujemy się na długo, by wsłuchiwać się w pukanie dzioba (!) dzięcioła w smukły pień sosny, biegnący hen, ku górze, ku zielonym koroną drzew przetykanym błękitem nieba. Nieco dalej figlarny łepek** (przez „p“) **wiewiórki na tle puszystego ogona wstrzymuje nasze kroki, a po chwili jesteśmy zaintrygowani wielkim ptakiem, który ciężkim lotem przeleciał z jednego drzewa na drugie. Stopniowo zatracamy poczucie i rozpływamy się w legendarnym nastroju starego boru“...**

Byłoby chyba bluźnierstwem dodawać choć słowo do tych poetycznych wynurzeń p. Koczorowskiego.

W górach na turystę czekają znowu inne powaby: „**Liczne strumienie i źródła o przedziwnie smacznej wodzie, są doskonałym miejscem do popasów, a w ogóle do pokrzepienia się na dalszą drogę“**. Trochę niepokoi mnie to słowo „popasów“, ale z drugiej strony termin „paść się“ nie mówi, że koniecznie trzeba zażerać się trawą.

Ciekawe są sugestie p. Koczorowskiego, jeżeli chodzi o turystykę lotniczą. Autor jest zdania, że już niedługo **„turysta lotnik będzie na swym samolociku przelatywać z kwiatka na kwiatek turystycznych zainteresowań, zwiedzając je niekiedy tylko z lotu ptaka“**. Tak, dajmy na to Louvre.

Najwięcej — i słusznie — autor poświęca miejsca turystyce pieszej. Spieszony turysta powinien mieć w plecaku **„koszulę nocną, prześcieradło, bieliznę na zmianę, przybory do szycia, szczotkę do butów, nożyk, kompas kieszonkowy, latarkę elektryczną, manierkę, pled, poduszkę, ręcznik, mydło, szczoteczkę do zębów, kubeczek składany, lampkę spirytusową, aparat fotograficzny, przewodniki turystyczne i mapy, wreszcie parę agrawek i sznurków, które to przedmioty oddadzą nam największej usług, niż eleganckie fatałaszki“**. Autor dosyć stanowczo odradza — wyczytuję to między wierszami — zabierania do plecaka ponad to lakierków, fraka, lub jaskółki.

„Plecak — pisze autor — **należy nosić z godnością“**. Nie należę do ludzie specjalnie spostrzegawczych, ale przypuszczam, że turystę dźwigającego plecak z „godnością“ poznam na milę. Będę od razu wiedział, że turysta dźwiga również w plecaku znakomity podręcznik p. Koczorowskiego: **„Jak należy uprawiać turystykę“**.

Peer.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 4 GRUDNIA. Św. Piotra Chryzologa, wyznawcy i doktora Kościoła. Św. Piotr Chryzolog urodził się koło r. 405. W r. 433 został arcybiskupem Rawenny. Był wielkim kaznodzieją i teologiem.

Wschód słońca o godz. 7.26, zachód o godz. 15.26. Długość dnia 8 godzin.

—oOo—

Kronika krakowska

B. POS. POCHMARSKI ZREZYGNOWAŁ Z KANDYDATURY. Na liście kandydatów nr. 3 (Polski Blok Katolicki i Chrz. Nar. Front Gosp.) nastąpiła w okręgu I. zmiana. Wobec rezygnacji b. pos. Pochmarskiego uzupełniono listę zgłaszając kandydaturę dra Tadeusza Seweryna, dyrektora Muzeum Etnograficznego.

ZMIANY W PRZYSTANKACH TRAMWAJOWYCH. Z dniem 6 b. m. zostanie przesunięty na linii Nr. 1 dotychczasowy przystanek, znajdujący się przed hotelem „Polonia" dla wozów, zdążających do Rynku Głównego, przed skrzyżowaniem z ul. Pawią naprzeciw przystanku linii Nr. 2 i 5, obok kolumny reklamowej Piaseckiego. — Na linii tramwajowej Nr. 2 w ul. Kazimierza Wielkiego przystanek znajdujący się przed wylotem ul. Kujawskiej, zostanie przeniesiony w pobliże wylotu ul. Urzędniczej.

NAGŁY ZGON. W piątek o godz. 17.50 zasłabł nagle na ul. Kalwaryjskiej Antoni Kluska, robotnik, zamieszkały przy ul. Bonarka L. 12. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI ROWERÓW. Mozolne poszukiwania bezczelnych złodziei, którzy kradli rowery pozostawione bez opieki na ulicach i w bramach domów, zostały uwieńczone ujęciem zorganizowanej szajki złodziei: Leona Nawrockiego, Józefa Piekarczyka z Nierzkowic Wielkich, Władysława Nagraby z Krakowa, Henryka Własaka z Sasowa, Ferdynanda Wcisłę z Opatkowic i Sylwestra Hojdy z Jugowic. Wszystkich osadzono w więzieniu. Odebrano 12 rowerów. Poszkodowani winni zgłaszać się w I. Komis. przy ul. św. Jana 13, I. p.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. dr Stanisław Rogala Turski l. 56; śp. Jan Płecki l. 74.

Komunikaty

AKADEMIA W 20-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI. Staraniem Krak. Stowarzyszeń Urzędniczych Służby Publicznej, odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godzinie 12 w Starym Teatrze Akademia z przemówieniem prof. U. J. Dra Szczęsnego Wachholza na temat: "Polski Funkcjonariusz Publiczny" i z programem muzyczno-wokalnym dla uczczenia XX-tej rocznicy odzyskania Niepodległości.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Poniedziałek, 5. XII. „Rigoletto".
Wtorek, 6. XII. „Rodzina Whiteoak'ów".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Dymsza i Grossówna, Bodó).
APOLLO: „Przygody Tomka Sawyera".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 3 grudnia 1938 r. „Rose Marie".
MUZEUM: „Robert i Bertrand".
L. O. P. P.: „Wzgardzona" i „Saratoga" (Joan Harlow).
PROMIEŃ: „Pensjonarka".
SCALA: „Zgrzeszyłem".
STELLA: „Każdemu wolno kochać" (Dymsza — wznowienie).
ŚWIT: „Ultimatum", w gł. rol.: Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim.
SZTUKA: „Dla ciebie senorito".
UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).
WANDA: „Strachy". W rol. głównych: Hanka

—:oOo:—

„RIGOLETTO" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 5 bm. odbędzie się w Operze Krakowskiej przedstawienie Verdi'owskiego **„Rigoletta"** z występem najznakomitszych śpiewaków mediolańskiej „La Scala": **Toti dal Monte** słynnej śpiewaczki koloraturowej w partii Gildy oraz sławnego barytona **Luigi Montesanto** w popisowej partii Rigoletta.

BALET PARNELLA. Dziś w niedzielę, 4 bm. w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór, odbędzie się jedyny występ świetnego zespołu baletowego Parnella z **Zizi Halama** i **Feliksem Parnellem** na czele.

—o—

Odznaczenie Ks. Biskupa Rospondа

W związku z niedawnym obchodem 350 rocznicy gimnazjum Nowodworskiego szereg byłych profesorów tego zakładu odznaczono złotym Krzyżem zasługi. Wśród odznaczonych jest także **ks. Biskup dr St. Rospond**, który przez szereg lat był katechetą w tym zakładzie, kochany przez młodzież i kolegów zawodu. Ponieważ w dniu obchodu ksiądz Biskup był nieobecny w Krakowie, w sobotę woj. dr Tymiński dokonał dekoracji ks. Biskupa.

Zbiórka na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych

W dniach od 3—8 b. m. odbywa się w Krakowie Zbiórka pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych". W niedzielę b. m. wyjdą w południe z puszkami na miasto najwybitniejsze osobistości Krakowa z wojewodą drem Tymińskim i prezydentem drem Kaplickim na czele. Szereg orkiestr będzie przeciągać ulicami miasta. Specjalną atrakcją tego dnia będzie pochód św. Mikołaja, który w orszaku aniołów i diabłów będzie podążał do Rynku. Zawsze gotowi do służby społecznej artyści i artystki Teatru Miejskiego będą na dwóch autach przy dźwiękach muzyki objeżdżać Kraków i jego peryferie, zbierając datki na bezrobotnych.

Nie wątpimy, że mieszkańcy Krakowa w tym dniu nie odmówią grosza na tak wzniosły cel, że sprawią, iż w wigilię nawet w najbiedniejszym domu znajdzie się chleb na stole i gwiazdka dla dzieci.

Jubileusz Bratniej Pomocy Medyków U. J.

Bratnia Pomoc Medyków U. J. obchodziła w sobotę piękną uroczystość **jubileuszu 75-lecia** swego istnienia. Uroczystości rozpoczęły się **Mszą św.**, którą o godzinie 9 w kościele św. Anny odprawił ks. prof. dr **Wicher.** Na Mszy św. było obecne grono profesorów U. J., korporacje ze sztandarami i młodzież akademicka. W czasie Mszy św. śpiewał Chór Akademicki.

O godzinie 10 w auli U. J. odbyła się uroczysta **akademia.** Na wstępie Chór Akademicki odśpiewał „Gaude Mater", po czym słowo wstępne wygłosił rektor U. J. prof. dr **Lehr-Spławiński. Przemówienia** wygłosili: dziekan prof. dr **Wł. Szumowski,** kurator Bratniej Pomocy Medyków U. J. prof. dr **Emil Godlewski,** b. prezes Tow. Biblioteki Medyków prof. dr **Latkowski,** oraz b. prezesi Bratniej Pomocy Medyków: dr **Bol. Skarżyński** i lekarz **Jan Brzeski.** Z kolei nastąpiło odczytywanie telegramów i składanie życzeń.

W południe nastąpiło poświęcenie **Domu Medyków.** Uroczystość zagaił prezes Bratniej Pomocy Medyków p. **Konrad Vieth,** po czym Ks. Metropolita **Sapieha** dokonał poświęcenia Domu. Po poświęceniu Chór Akademicki odśpiewał „Gaude Mater". Następnie przemawiali prof. dr **Walter,** dr **Jerzy Łobioda** i prof. dr **Godlewski, który dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej Antoniego Świerzchy.** Uczestnicy uroczystości zwiedzili Dom Medyków. Na zakończenie odbyło się wspólne śniadanie. Wieczorem w salach Starego Teatru odbył się raut.

Akademia w 20-tą rocznicę Zjednoczenia Jugosławii

We czwartek odbyła się w sali Muzeum Przemysłowego uroczysta akademia, urządzona staraniem **Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego ku uczczeniu 20-stej Rocznicy Zjednoczenia Jugosłowian.** Uroczystość zagaił przewodniczący Towarzystwa prof. U. J. **dr Walter,** podkreślając znaczenie porozumienia i zbratania się Polaków i Jugosłowian. Po przemówieniu zebrani wznieśli okrzyk na cześć zbratanych państw słowiańskich, po czym Chór Cecyliański pod kierownictwem **prof. J. Nowaka** odśpiewał **hymn jugosłowiański** i polski **Hymn Narodowy.** Z kolei p. wizytator Vilim Franczić, zapoznał słuchaczy ze stanowiskiem politycznym i społecznym Jugosławii w dobie obecnej.

W części artystycznej brał udział art. dram. T. Białkowski wygłaszając tłumaczenia wierszy jugosłowiańskich poetów, a kwartet smyczkowy Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą prof. **W. Ormickiego** wykonał szereg utworów muzycznych związanych z Jugosławią. Na akademii byli obecni m. in. woj. dr Tymiński, starosta grodzki dr Wojnarowski i starosta powiatowy dr Łach.

„Gościnne występy" żydów - złodziei w Krakowie

W związku ze zbliżającym się okresem świątecznym dał się zauważyć na terenie Krakowa napływ różnego rodzaju przestępców, którzy przybyli tu na „gościnne" występy **złodziejskie.** Zainteresowała się tym policja i **aresztowała 3 międzynarodowych złodziei** kieszonkowych, pochodzących z Warszawy, a to **Szlamę Szneidermana, Moszka Perłowicza i Medka Izraelskiego,** którzy w celach kradzieży przyszli do urzędu pocztowego przy ul. Augustiańskiej. Ponad to w piątek zatrzymany został w tym samym urzędzie pocztowym **Majer Szteinberg** ze Lwowa, również międzynarodowy złodziej kieszonkowy i powędrował do aresztów sądowych, jako poszukiwany za kilka śmiałych kradzieży, dokonanych na terenie Krakowa.

Policja krakowska aresztowała również niebezpiecznego złodzieja **Abrama Tenenbauma,** karanego za kradzież, pochodzącego z miasta Łodzi, który przytrzymany został na gorącym uczynku usiłowanego włamania do składu futer Jakuba Jakubowicza przy ul. św. Gertrudy 17 w Krakowie. Tenenbaum dorobił klucze do zamków i w godzinach południowych przy pomocy kilku spólników usiłował dostać się do składu, jednak ukręcił klucz, co udaremniło dokonanie kradzieży.

—oOo—

Rozprawa o zabójstwo śp. Kluski

W piątek toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie sensacyjna rozprawa, zakończona niespodziewanym wynikiem. Przed trybunałem stanęły Domicela Kluskowa i Wiktoria Niemcowa pod zarzutem zbrodni zabójstwa, dokonanej na osobie ś. p. Tadeusza Kluski, kierownika spółdzielni kaflarskiej w Krakowie. We wrześniu b. r. Sąd Okręgowy w Krakowie uznał obie oskarżone winnymi zabójstwa i zasądził osk. Kluskową na karę 5 lat, a Niemcową 7 lat więzienia.

Od wyroku Sądu I Instancji obie oskarżone wniosły apelację.

Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację czynu i uznał, że oskarżone przekroczyły granicę obrony koniecznej i obniżył Kluskowej i Niemcowej na karę więzienia przez 1½ roku. Bronił adwokat dr Aschenbrenner.

Na odcinku wyborczym

Ch. Z. Z. a wybory

Chrześcijańskie związki zawodowe biorą bardzo czynny udział w akcji wyborczej do samorządu miejskiego na terenie Krakowa współdziałając z **„Polskim Blokiem Katolickim".** Rada Międzyzwiązkowa Ch. Z. Z. odbyła już szereg konferencyj i zebrań, przeprowadzając akcję **na rzecz listy Nr 3.** Dla spotęgowania akcji Rada zwołuje na poniedziałek 5 b. m. godz. 18 **m a s ó w k ę** wszystkich oddziałów Ch. Z. Z. w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej L. 7. Przemawiać będą: sekretarz Polskiego Bloku Katolickiego dr **K. Piotrowicz** oraz kandydaci do Rady miejskiej z ramienia Ch. Z. Z.: **W. Bajorek, K. Florek, K. Gesing, W. Glanowski, K. Kasprzyk, J. Kowalik, Z. Łabuzek, J. Miklasiński, Z. Moskałówna, K. Pacult, Fr. Nestorowicz, St. Pałka, ks. kan. Wł. Ryba, Wł. Sokołowski, mgr. red. K. Turowski, J. Zachara.** Rada Międzyzwiązkowa Ch. Z. Z. wzywa do masowego udziału członków w zgromadzeniu.

Z listów do Redakcji

Czy to właściwe?

W związku ze zwyczajem rozdzielania podarków na św. Mikołaja, otrzymujemy następujące pismo od jednego z naszych czytelników:

„W związku z „Mikołajem" kilka dni temu wydano odezwę, aby kupcy polscy zaniechali sprzedaży „diabełków" przy podarunkach. Faktycznie, jak stwierdziłem, z wystaw znikły „diabełki". Rozczarowałem się jednak srodze, kiedy wszedłem onegdaj do jednego z większych sklepów cukierniczych. Okazało się, że kupiec ten do sprzedawanych towarów dodaje **„diabełka".** Zapytuję, czy to jest właściwe, aby w dzień św. Mikołaja dawać prezenty z dodatkiem **„diabełków"?** Czy nie byłoby wskazane rzucić hasło, aby sklepy dodawały do podarków św. Mikołaja? Chyba tak".

K. Kł.

I. Km. 1292/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie, przy ul. Klikowskiej 4, m. 1, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 grudnia 1938 r. od godz. 14, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Balki Weinstock w jego lokalu w Tarnowie, przy ul. Krakowskiej 22, składających się z: 1) dwie szafy, jasne, 2) dwie szafki nocne jasne, 3) psycha jasna, 4) kilim wzorzysty, 5) lampa elektryczna, 6) radioaparat Telefunken, 7) kredens pokojowy duży, 8) kredens pokojowy mały, 9) pomocnik, 10) lampa płomienna, 11) stół i 6 krzeseł, 12) stolik mały, 13) pięć obrazów, 14) dwie firanki z karniszami — oszacowanych na łączną sumę 650.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Tadeusz Jurand-Zajtz.

Numer akt: II. Km. 1753/38.
Wierzyciel: Henryk Potok w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Sławkowska i św. Filipa 8, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa i Władysławy Grabskich, składających się: przy ul. Sławkowskiej 9, maszyna do krajania szynki, waga, lodownia, lada sklepowa górą oszklona, zegarek przy ul. św. Filipa 8, urządzenie domowe. — Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.